

Badania inteligencji pierwszoklasistów

Agata Kulczycka

2008-11-26, ostatnia aktualizacja 2008-11-26 19:44



Podkarpackie pierwszaki wezmą udział w programie unijnym, dzięki któremu zostanie określony ich rodzaj inteligencji.

Projekt wart jest 46 mln zł. W województwach podkarpackim, świętokrzyskim, śląskim, małopolskim, łódzkim i lubelskim obejmie 8 tys. nauczycieli i 150 tys. dzieci. - Będą to tegoroczni pierwszoklasiści, ale też pierwszaki z dwóch następnych lat - wyjaśnia Mirosław Kopik, zarządzający projektem "Pierwsze uczniowskie doświadczenia drogą do wiedzy".

Na czym on polega? - Chcemy zdiagnozować u każdego dziecka jego rodzaj inteligencji: językową, ruchową, matematyczno-logiczną, wizualno-przestrzenną, przyrodniczą, muzyczną, intra- i interpersonalną. Każde dziecko ma inny rodzaj inteligencji, któryś zawsze dominuje. Pracując nad najmocniejszym, możemy rozwijać również te słabsze - wyjaśnia Aldona Kopik, odpowiedzialna za merytoryczną stronę projektu.

Projekt oparty jest na teorii amerykańskiego psychologa Howarda Gardnera. Szkoły już się zgłaszają do udziału w projekcie. W przyszłym tygodniu odbędą się podkarpackie konferencje promujące projekt. Zainteresowanie już jest duże. - Dwie trzecie miejsc na podkarpackich konferencjach jest już zajętych. Dziwiłbym się, gdyby było inaczej. Za darmo dajemy szkolenie dla nauczycieli i pomoce dydaktyczne. Płacimy także nauczycielom prowadzącym zajęcia - mówi Mirosław Kopik. Szkoły otrzymają środki dydaktyczne za ponad 8 tys. zł, a nauczyciel za godzinę pracy 40 zł.

Z Podkarpacia w tym programie weźmie udział po jednej klasie z 450 szkół. To 42 proc. naszych podstawówek. - Chętnych będzie więcej, o tym, kto wejdzie do projektu, zadecyduje losowanie - zapowiada Mirosław Kopik.

Dla "Gazety"

Dr Andrzej Łukasik, psycholog z UR

Teoria Gardnera zakłada, że człowiek może mieć kilka rodzajów inteligencji. Że jest wielowymiarowy i nie można posługiwać się jednym wskaźnikiem do jego oceny. Jeśli ktoś nie sprawdza się w jednym, może to sobie rekompensować w innym. Np. ktoś, kto nie radzi sobie w przedmiotach ścisłych, może być świetnym przywódcą klasowym. Gdy dziecko źle wypada w klasycznych testach na inteligencję, źle to wpływa na jego samoocenę i jego ocenę przez rodziców. Zdiagnozowanie i rozwijanie mocnych stron dziecka na pewno poprawi jego samoocenę. Ale wymaga to zmiany myślenia szkoły, że nie tylko wyniki w nauce się liczą.

not. ask

Źródło: Gazeta Wyborcza Rzeszów